

NOP, „patrioci” i folksdojczy

Narodowe Odrodzenie Polski przedstawia się jako nacjonalistyczna partia nieprzejednana wobec wszystkich wrogów Polski, zarzucająca innym ugrupowaniom politycznym zdradę i wyprzedaż interesów narodowych. Tymczasem liderzy NOP utrzymują przyjacielskie kontakty z niemieckimi neonazistami z NPD, nie kryjącymi roszczeń do polskich ziem zachodnich, a nawet – wbrew prawu – przyjmują wsparcie finansowe z zagranicy.

Narodowodemokratyczna Partia Niemiec (NPD) stoi na progu delegalizacji z mocy prawa niemieckiego w związku z uprawnieniem przez nią rasistowskiej propagandy i przemocy. W rejonie przygranicznym ofiarami tej przemocy są często Polacy. Dla przykładu: działacz NPD **André Werner** skazany został za zorganizowanie i przeprowadzenie napadu z bronią w rękę na Kamila Majchrzaka, współpracownika „NIGDY WIĘCEJ” (vide R. Krauze „W prawo zwrot?”, „NW” nr 9).

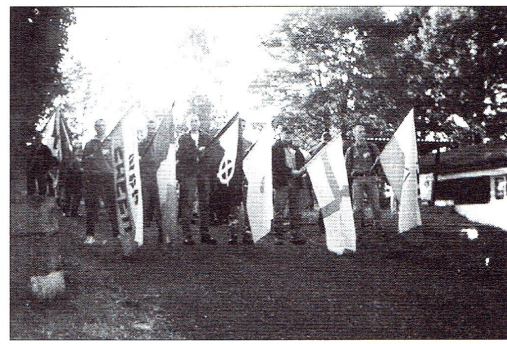
Procedura delegalizacyjna oznacza bliski koniec organizacji, która powstała jeszcze w latach 60. jako kontynuacja **Niemieckiej Partii Rzeszy (DRP)**. Zapewniła wtedy polityczne schronienie aktywistom zdelegalizowanej uprzednio otwarcie nazistowskiej **Socjalistycznej Partii Rzeszy (SRP)**. Charakterystyczne, że na 18 członków pierwszego komitetu wy-



konawczego NPD aż 12 było działaczami **NSDAP** sprzed 1945 roku. Od początku istnienia NPD postuluje powrót do dawnych granic Rzeszy Niemieckiej.

Zarówno NOP jak i NPD wchodzi w skład **Międzynarodowej Trzeciej Po-**

zycji (ITP), federacji ugrupowań neofaszystowskich założonej przez terrorystów zbiegłych z Włoch po fali aresztowań w latach 80. (vide np. „NW” nr 8: G. Gable „Roberto Fiore – od terrorysty do przedsiębiorcy... i na odwrot”). NOP-owcy



gościli aktywistów NPD na zorganizowanym przez siebie „Narodowo-Rewolucyjnym Obozie Letnim”, czyli szkoleniu dla neofaszystów z różnych krajów Europy, które miało miejsce w Dusznikach-Zdroju na Dolnym Śląsku w sierpniu ub.r. Szefem delegacji niemieckiej był 22-letni **Alexander von Webenau**, członek zarządu partii i szef jej organizacji studenckiej, który wyraził satysfakcję, że *po raz pierwszy od 1936 roku znów polscy i niemieccy nacjonałiści zasiadają przy jednym stole*.

Niemiecki neonazista raczył stwierdzić, że *podczas II wojny światowej obie strony popełniły wiele błędów*, zrównując tym samym oprawców z ofiarami. Obecni podczas jego wystąpienia działacze „patriotycznego” NOP, którzy sami w swoich publikacjach negują zbrodnie hitlerowskie, nie zareagowali.

Dodatkowe światło na niemieckie koneksje liderów NOP rzucili nieopatrnie **Jarosław Mądry** i **Igor Gruszka**, działacze wrocławskiego oddziału partii w wywiadzie udzielonym Anicie Tyszkowskiej na łamach „Gazety Wrocławskiej” z 6.04.1999, w którym przyznali: *Utrzymujemy się ze składek członkowskich, sprzedajemy „Szczerbca” i dotacji (na przykład na wydanie książek), które dostajemy od naszych przyjaciół z Zachodu – Niemców, Francuzów, Włochów i Hiszpanów*. Jak się okazuje, kontakty NOP-u z niemiecką skrajną prawicą mają charakter nie tylko polityczny, ale i finansowy. Działacze NOP przyznali się tym samym do łamania ustawy o partiach politycznych, która jednoznacznie zabrania polskim partiom korzystania ze środków zagranicznych.

RAFAŁ PANKOWSKI

Zdjęcia: Duszniki-Zdrój, sierpień 1999 r.